

Eugeniusz Kwiatkowski¹⁾

UWAGI W KWESTII ROLI PIENIĄDZA I POLITYKI PIENIĘŻNEJ
W EKONOMII BURŻUAZYJNEJ

Wstęp

Problematyka pieniądza i polityki pieniężnej należy do bardziej kontrowersyjnych zagadnień nurtujących ekonomię burżuazyjną ostatniego półwiecza. Przedmiotem sporu stały się zarówno kwestie o zasadniczym charakterze, dotyczące istoty i funkcji pieniądza, wpływu pieniądza na gospodarkę czy też znaczenia polityki pieniężnej, jak i bardziej szczegółowe zagadnienia, takie jak: kształt i charakter funkcji popytu na pieniądz, mechanizm wpływu pieniądza na gospodarkę czy też cele, środki i skuteczność polityki pieniężnej. Kontrowersja wywołana wokół tych problemów przez Keynesa jest ciągle żywa, a wysoka temperatura dzisiejszych dyskusji monetarystów z keynesistami świadczy o wadze, jaką przywiązują oni do analizowanych kwestii. Jest to zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że sposób ich rozstrzygnięcia posiada istotne znaczenie nie tylko dla ogólnej struktury formułowanych teorii i związanych z nią implikacji ideologicznych, ale także dla charakteru zalecanych środków polityki gospodarczej.

Przedmiotem rozważań niniejszego opracowania jest problem roli pieniądza i polityki pieniężnej we współczesnej ekonomii burżua-

¹⁾ Dr, Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Łódzki.

zyjnej, rozumiany w sensie możliwości i generalnej efektywności wpływu pieniądza i polityki pieniężnej na procesy gospodarcze w kapitalizmie. Uwagę skoncentrujemy zwłaszcza na wpływie procesów pieniężnych na realne procesy gospodarcze, zostawiając na marginesie zagadnienie wpływu na procesy inflacyjne. Przy tak ujętym przedmiocie rozważań wyłania się szereg bardziej szczegółowych problemów, wśród których najistotniejsze znaczenie mają: egzogeniczny i endogeniczny charakter pieniądza, charakter funkcji popytu na pieniądź, wpływ pieniądza i polityki pieniężnej na wielkości realne oraz ogólna skuteczność tego wpływu. Te właśnie zagadnienia, ukazane na gruncie wybranych teorii ekonomii burżuazyjnej, a mianowicie: tradycyjnego neoklasycyzmu, ekonomii keynesowskiej, koncepcji "efektu Pigou" i monetaryzmu określają przedmiot rozważań. Ich prezentacja i analiza winna nie tylko implikować przyjętą tu interpretację wysuwanych poglądów, ale także ukazać zasadnicze kierunki rozwoju sporu w rozważanej tu kwestii.

2. Tradycyjne podejście neoklasyczne

Charakterystyczną cechą neoklasycznej ortodoksji jest bezpośrednio nawiązanie do ricardowskiej tradycji oddzielania "analizy pieniężnej", wyjaśniającej strukturę cen absolutnych, od "analizy realnej", poświęconej wyjaśnieniu struktury cen relatywnych. Oddzielająca obie analizy "zaszłona pieniężna" była dla neoklasyków tak doskonałym parawanem, że prawie zupełnie ignorowali oni oddziaływanie procesów pieniężnych na realne wielkości gospodarcze. Polityka pieniężna, która w czasach przedkeynesowskich była jedynym uznawanym narzędziem całościowej polityki gospodarczej państwa kapitalistycznego, sprowadzona została do roli narzędzia zapewniającego odpowiedni poziom cen. Produkcja, zatrudnienie i inne realne wielkości gospodarcze pozostawały w zasadzie poza obszarem wpływu tej polityki. Teoretyczną podstawą, na której rozwijały się te poglądy, była ilościowa teoria pieniądza (w wersji transakcyjnej i zasobowej) oraz towarzyszące jej postulaty teoretyczne, a w szczególności prawo Saya.

Podstawę transakcyjnej wersji ilościowej teorii pieniądza stanowi wprowadzone przez I. Fishera równanie wymiany¹, które przy-

¹ I. Fisher, *The Purchasing Power of Money*, Macmillan, New York 1911, s. 24-50.

biera postać:

$$> M \cdot V = P \cdot T <$$

gdzie M oznacza ilość pieniądza w obiegu, V - szybkość jego obiegu, P - przeciętny poziom cen, zaś T - globalny wolumen transakcji.

Powyższe równanie wyraża istotną hipotezę teoretyczną w zakresie roli pieniądza i polityki pieniężnej, dzięki przyjętym przez neoklasyków założeniom co do zachowania się wyszczególnionych w równaniu wielkości ekonomicznych. Przede wszystkim zakładają oni, że wielkości T i V zależą nie od czynników pieniężnych, lecz od powoli zmieniających się czynników realnych, co pozwala im traktować te wielkości jako względnie stabilne. Według I. Fishera, szybkość obiegu pieniądza zależy od takich czynników realnych, jak: zwyczaj płacniczy ludności, wykorzystanie systemu bankowego, dostępność kredytu, stopień rozwoju systemu komunikacji itd.² Natomiast stabilność wolumenu transakcji wypływa z neoklasycznego przekonania o występowaniu w gospodarce wolnorynkowej tendencji do równowagi pełnego zatrudnienia, opierającego się na zaakceptowaniu prawa Say'a³. Przyjmując działanie tego prawa, neoklasycy nie dopuszczają możliwości braku ogólnego popytu i wynikającego stąd ogólnego bezrobocia. Wszelkie niedopasowania globalnego popytu i globalnej podaży na rynku dóbr (inwestycji i oszczędności) są, ich zdaniem, szybko likwidowane przez mechanizm stopy procentowej, zaś niedopasowania na rynku pracy - przez mechanizm płacowy. W przypadku powstania bezrobocia następuje obniżka płac realnych, która pociąga za sobą wzrost popytu na pracę i spadek podaży pracy, w rezultacie czego dochodzi do zrównania popytu i podaży na rynku pracy.

Dzięki powyższym założeniom (stabilne T i V) oraz traktowaniu wielkości M jako czynnika egzogenicznego w stosunku do gospodarki, fisherowskie równanie wymiany przekształca się u neoklasyków w hipotezę, że zmiany podaży pieniądza (M) wywołują zmiany absolutnego poziomu cen (P), bez naruszania rozmiarów realnych wielkości gospodarczych. Wielkości realne (produkcja i zatrudnienie) są w

² Tamże, s. 152-153.

³ A. C. P i g o u, The Theory of Unemployment, Macmillan, London 1933, s. 252.

tym ujęciu rezultatem działania realnych czynników ekonomicznych (takich jak: popyt na pracę, podaź pracy, struktura płac realnych, zasoby kapitału, stan wiedzy technicznej) i nie zależą od kształtowania się czynników pieniężnych, a w szczególności podaży pieniądza. Można więc powiedzieć, że z punktu widzenia kształtowania się wielkości realnych pieniądź jest neutralny, że "pieniądz się nie liczy", liczą się natomiast realne procesy gospodarcze. W takim podejściu należy upatrywać przyczyn występującej na gruncie neoklasycznym tendencji do rozwijania analiz w ramach gospodarki bezpieniężnej oraz mocno zakorzenionej tradycji wyodrębniania "ekonomii realnej" i "ekonomii monetarnej".

Zarysowaną wyżej hipotezę teoretyczną, dotyczącą proporcjonalności podaży pieniądza i poziomu cen, odnosili jednakże neoklasycy jedynie do długiego okresu i kształtujących się w jego ramach stanów równowagi. Natomiast poza stanami równowagi, w krótszych okresach przejściowych, dostrzegali jednak pewien wpływ procesów pieniężnych na wielkości realne. Drogą dla rozwoju tych poglądów otworzył jeszcze w końcu ubiegłego stulecia K. Wicksell, wyodrębniając stopę procentową równowagi zależną od czynników realnych oraz rynkową stopę procentową zależną od czynników pieniężnych⁴, aczkolwiek trzeba przyznać, że jego analizy, przynajmniej na Wyspach Brytyjskich, były początkowo mało znane (angielskie tłumaczenie jego pracy ukazało się dopiero w latach trzydziestych). W podobnym duchu wypowiadał się później I. Fisher, zwracając uwagę na fakt, że wzrost podaży pieniądza wywołuje pewne procesy przystosowawcze, polegające na obniżce realnej stopy procentowej oraz wynikających z niej procesach wzrostu zaciąganych pożyczek w bankach i dynamizacji produkcji. Podejście takie ujawni się jeszcze silniej w ramach rozwiniętej w Cambridge "zasobowej wersji" teorii ilościowej, która zgodnie z ujęciem A. C. Pigou przybiera postać⁵:

$$> M = k \cdot y = k \cdot P \cdot Y <$$

⁴ G. S o u l l e, Ideas of the Great Economists, A Mentor Book, New York 1962, s. 117.

⁵ A. C. P i g o u, The Value of Money, "Quarterly Journal of Economics", 1917, nr 4, s. 38-64 (Pigou przyjmuje tam trochę inną symbolikę).

gdzie y oznacza poziom dochodu w ujęciu nominalnym, Y - wielkość produkcji, zaś k - wskaźnik określający część zasobów utrzymywanych w pieniądzu.

Co prawda "wersja zasobowa" pozostaje w zgodzie z teorią ilościową (współczynnik k to odwrotność szybkości obiegu V), co przyznawał zresztą sam Pigou, to jednak równanie Cambridge wprowadza pewne innowacje, które z punktu widzenia naszej analizy nie są bez znaczenia. Dla Pigou pieniądz nie jest już tylko środkiem ułatwiającym transakcje handlowe, ale także środkiem gromadzenia aktywów dla celów "ostrożnościowych", co znakomicie rozszerza motyw popytu na pieniądz. Dzięki temu współczynnik k staje się nie tylko zmienną zależną od szerszej gamy czynników, ale także zmienną, która jest wybierana przez jednostki, co oznacza, że k jest podatniejsze na zmiany od fisherowskiego V . Zdaniem Pigou, współczynnik k nie jest niezależny od wielkości podaży pieniądza. Podaż pieniądza ma także pewien wpływ na rozmiary realnej produkcji i zatrudnienia. Zwłaszcza w swych późniejszych pracach nawiązuje Pigou wyraźnie do wicksellowskiego ujęcia rynkowej i realnej stopy procentowej oraz wpływu podaży pieniądza na wielkości realne (via stopa procentowa) w okresie przystosowawczym stopy procentowej rynkowej do stopy procentowej równowagi⁶.

Mamy więc u neoklasyków tezę o wpływie procesów pieniężnych na wielkości realne, ale wpływ ten dotyczy jedynie stanów przejściowych, procesów przystosowawczych. Takiemu właśnie ograniczeniu podlega również polityka pieniężna w zakresie kształtowania wielkości realnych. Wpływ ten nie dotyczy natomiast stanów równowagi. W procesach długofalowych, a właśnie takie procesy przyciągały ich szczególną uwagę, pieniądz i polityka mają znaczenie tylko dla poziomu cen, nie odgrywają natomiast roli w kształtowaniu produkcji i zatrudnienia.

3. Stanowisko keynesowskie

Jakkolwiek Keynes nie odrzucił całej logicznej struktury ekonomii neoklasycznej, to jednak "Ogólna teoria..." była dla ortodoksów z Cambridge dużym ciosem, który nie ominął również kwestii

⁶ A. C. P i g o u, Employment and Equilibrium, Macmillan, London 1949, s. 49-65.

roli pieniądza w gospodarce. Keynes zerwał z neoklasyczną tradycją oddzielenia analizy "realnej" i "pieniężnej" i podjął próbę wmontowania pieniądza w makroekonomiczny obraz realnej sfery gospodarki. Było dla niego jasne, że występujące w gospodarce towarowo-pieniężne zjawiska utrzymywania pieniądza implikują pewien popyt na pieniądz i substytucyjność dóbr i pieniądza, co oznacza możliwość wpływu ilości pieniądza nie tylko na ceny absolutne, ale także na ceny relatywne. W odróżnieniu od podejścia neoklasycznego, akcentującego dychotomię "ekonomii realnej" i "ekonomii monetarnej", stanowiła "Ogólna teoria..." pewnego rodzaju próbę syntezy procesów pieniężnych i realnych.

Takie ujęcie stanowiska Keynesa nie u wszystkich jego interpretatorów znajdowało pełną aprobatę. Wśród krytyków Keynesa ze stanowiska monetarystycznego dosyć popularne jest przekonanie, że u Keynesa "pieniądz się nie liczy"⁷. Pogląd ten nie znajduje jednak wystarczającego oparcia w "Ogólnej teorii...". Wręcz przeciwnie, nietrudno dowieść w oparciu o tę pracę, że pieniądz może wpływać na gospodarkę i to zarówno na sektor realny, jak i na sektor pieniężny. Przecież pieniądz wchodzi do keynesowskiej funkcji preferencji płynności, której zmienną objaśniającą staje się - obok poziomu dochodu - stopa procentowa, także zależna tylko od czynników pieniężnych. Między poziomem tej stopy a wielkością popytu na pieniądz (a właściwie popytu spekulacyjnego) zachodzi związek polegający na tym, że przy wysokich stopach procentowych jednostki są mniej skłonne utrzymywać swe aktywa w pieniądzu (wolały wtedy utrzymywać swe aktywa w lokatach przynoszących wysoki procent), zaś przy niskich stopach procentowych popyt na pieniądz jest wyższy. Kiedy więc ilość pieniądza wzrasta, to stopa procentowa musi się obniżyć (bo jednostki mając więcej pieniędzy zwiększają zakupy papierów wartościowych, co podnosi ich ceny i obniża stopę procentową), aby cała podaż pieniądza została wchłonięta przez jednostki, przy czym im bardziej jest elastyczny popyt na pieniądz, tym mniej musi się obniżyć stopa procentowa. Ta obniżka stopy procentowej wywiera jednakże stymulujący wpływ na inwestycje i w związku z tym mnożnikowy wzrost produkcji i zatrudnienia.

⁷ M. F r i e d m a n, Rola polityki pieniężnej, [w:] Teoria i polityka stabilizacji koniunktury, PWE, Warszawa 1975, s. 261.

się zgodzić. Keynes bowiem zwracał uwagę na szereg ograniczeń w oddziaływaniu procesów pieniężnych na wielkości realne¹⁰. Po pierwsze, nie jest pewne, że ekspansja podaży pieniądza spowoduje spadek stopy procentowej. Jeśli bowiem popyt na pieniądza jest doskonale elastyczny (tzw. "pułapka płynności"), jak to może mieć miejsce w fazie depresji, to stopy procentowej nie można obniżyć środkami monetarnymi, gdyż cały wzrost podaży pieniądza odbije się wówczas na zmianach współczynnika V (k). Po drugie, nie jest pewne, że obniżka stopy procentowej pobudzi inwestycje. Przy braku wrażliwości inwestycji na zmiany stopy procentowej nawet obniżka tej ostatniej nie spowoduje wzrostu inwestycji, produkcji i zatrudnienia. W krańcowych przypadkach keynesowskiej analizy (tj. w przypadku "pułapki płynności" i "braku wrażliwości inwestycji") zmiany podaży pieniądza nie wywierają więc żadnego wpływu na wielkość produkcji (Y). W pozostałych sytuacjach wielkość M wpływa na k i Y , choć na podstawie analizy "Ogólnej teorii..." można stwierdzić, że M wpływa raczej na k niż na Y . Tak więc, nie można uzasadnić na gruncie teorii Keynesa tezy, iż polityka pieniężna w warunkach giętkich cen jest w stanie zapewnić pełne zatrudnienie.

Z uwag powyższych wynika wniosek, iż Keynes dostrzegał oddziaływanie pieniądza i polityki pieniężnej na sferę realną gospodarki. Widział jednakże również szereg ograniczeń w skuteczności tego oddziaływania. Z tego względu polityce pieniężnej przypisywał ograniczone znaczenie, sprowadzając jej zadanie do regulowania stopy procentowej. Ta myśl Keynesa została jednak doprowadzona przez niektórych keynesistów do przesadnej skrajności, znajdując u N. Kaldora i J. Robinson wyraz w tezie o endogenicznym charakterze pieniądza.

4. "Efekt Pigou" - modyfikacja podejścia neoklasycyzyzmu

Sformułowana w latach czterdziestych naszego stulecia koncepcja "efektu Pigou" zajmuje ważne miejsce w rozwoju poglądów ekonomii burżuazyjnej na rolę pieniądza i polityki pieniężnej w gospodarce kapitalistycznej. Koncepcja ta, będąca reakcją ekonomii neoklasycyzyzmu na teorię Keynesa, podejmuje i nawet posuwa dalej

¹⁰ K e y n e s, Ogólna teoria..., s. 219-220 i 262-263.

myśl Keynesa o wpływie procesów pieniężnych na wielkości realne, odchodząc w ten sposób od tradycyjnego podejścia neoklasycznego i stwarzając grunt dla późniejszego rozwoju monetaryzmu. Warto w związku z tym przyjrzeć się bliżej tej koncepcji, zwłaszcza jej implikacjom w zakresie roli pieniądza w gospodarce, tym bardziej, że jest ona mniej znana w naszej literaturze.

Koncepcja "efektu Pigou" powstała pod wpływem krytyki Keynesa skierowanej pod adresem neoklasyków, dotyczącej zwłaszcza tezy, iż w warunkach wolnej konkurencji samoczynne mechanizmy gospodarcze rodzą tendencję do pełnego zatrudnienia. Keynes wykazał, że obydwa mechanizmy, tj. mechanizm płacowy i mechanizm stopy procentowej, które w przekonaniu neoklasyków miały zapewnić realizację tej tendencji, są nieskuteczne, gdyż oddziaływanie na gospodarkę poprzez stopę procentową natrafia na szereg istotnych ograniczeń. Nie mogło się to nie spotkać z reakcją neoklasyków. Szczególne powody miał w tym względzie A. C. Pigou, kierujący w tym czasie katedrą ekonomii w Cambridge, a więc ośrodkiem, w którym powstała "Ogólna teoria...". W celu osłabienia ostrości keynesowskiej krytyki konieczne było znalezienie w systemie zależności gospodarczych takiego mechanizmu, zapewniającego równowagę inwestycji i oszczędności przy pełnym zatrudnieniu, który byłby niezależny od efektywności działania mechanizmu stopy procentowej. Neoklasycy na czele z A. C. Pigou podjęli właśnie taką próbę, dopatrując się automatycznego generatora konsumpcji (oszczędności) w czynniku zmian realnych zapasów nagromadzonego pieniądza¹¹.

Zdaniem Pigou, oszczędności jednostek wynikają nie tylko z chęci otrzymywania w przyszłości dodatkowych dochodów określonych przez poziom stopy procentowej, ale także z potrzeby posiadania pewnego bogactwa. Właśnie oszczędności wynikające z potrzeby posiadania bogactwa uzależnia Pigou od wielkości realnych zapasów nagromadzonego pieniądza, przy czym im jednostki czują się bogatsze, tym większą część swych dochodów przeznaczają na bieżące wydatki konsumpcyjne. Zależność ta, która weszła do literatury pod nazwę "efektu Pigou", implikuje włączenie nowej zmiennej do funkcji oszczędności, a mianowicie zmiennej realnych zapasów nagroma-

¹¹ A. C. P i g o u, Economic Progress in a Stable Environment, "Economica" 1947, nr 55, s. 184-186.

dzionego pieniądza. Dzięki temu mógł Pigou zmodyfikować tradycyjny, neoklasyczny mechanizm równowagi w taki sposób, aby uodpornić go na krytykę Keynesa.

Wprowadzona przez niego modyfikacja polega na przyznaniu wiodącej roli w tym mechanizmie czynnikowi zmian realnych zapasów nagromadzonego pieniądza. Jego zdaniem, w warunkach wolnej konkurencji i giętkich płac nominalnych i cen, występuje tendencja do takiego ukształtowania wielkości tych zapasów, że oszczędności wyrównują się z inwestycjami przy pełnym zatrudnieniu. Gdy bowiem na rynku pracy i rynku dóbr wystąpi nadwyżka podaży nad popytem, to stawki płac nominalnych i ceny zaczną spadać, w rezultacie czego realne zapasy pieniądza zaczną wzrastać, a to spowoduje zmniejszenie oszczędności i zwiększenie wydatków konsumpcyjnych, stymulujących wzrost produkcji i zatrudnienia. Staje więc Pigou na stanowisku, że w sytuacji giętkich płac nominalnych i cen, system gospodarczy wykazuje samoczynną tendencję do pełnego zatrudnienia, przy czym realizuje się ona nie poprzez zmiany stopy procentowej, lecz zmiany realnych zapasów nagromadzonego pieniądza.

Powyższa koncepcja wyraża istotną hipotezę w kwestii roli pieniądza i polityki pieniężnej w gospodarce. Uzależniając wielkość oszczędności od poziomu realnych zapasów nagromadzonego pieniądza, koncepcja ta podejmowała ideę Keynesa o oddziaływaniu procesów pieniężnych na procesy realne. O ile jednak u Keynesa transmisja impulsów pieniężnych do realnego sektora gospodarki dokonuje się przez stopę procentową, w efekcie czego droga "od pieniądza do gospodarki" jest dosyć długa i niepewna, to koncepcja "efektu Pigou" implikuje, że pieniądz może również wejść do makroekonomicznego obrazu realnej sfery gospodarki w inny - i to bardziej bezpośredni - sposób, a mianowicie poprzez kształtowanie wielkości realnych zapasów nagromadzonego pieniądza. Stwarzało to dosyć szerokie pole dla działania polityki pieniężnej. Wystarczało jedynie kształtować w odpowiedni sposób poziom cen, by regulować (via realne zapasy pieniądza) rozmiary wydatków i w ten sposób rozmiary produkcji i zatrudnienia. Co więcej, z koncepcji tej wynika przekonanie o wysokiej skuteczności polityki pieniężnej, która znajduje wyraz w tezie o występowaniu tendencji do pełnego zatrudnienia. W ten sposób koncepcja ta wyrażała niejako ponowne "odkrycie" pieniądza, stając w pewnej opozycji do tradycyjnego podejścia neoklasycznego. O ile bowiem neoklasyczna tradycja opie-

raza mechanizm kształtowania produkcji i zatrudnienia na zmianach cen relatywnych, to koncepcja "efektu Pigou" implikuje oparcie tego mechanizmu na zmianach cen absolutnych. Krańcowa interpretacja tej koncepcji mogłaby wręcz wskazywać, że można zwiększać zatrudnienie przy stałych, czy nawet rosnących płacach realnych, o ile tylko nastąpi spadek cen, zapewniający wzrost realnych zapasów pieniądza. W ten sposób Pigou zdradził Marshalla i swe wcześniejsze poglądy, torując drogę ideom, podkreślającym rolę pieniądza w kształtowaniu wielkości realnych.

5. Stanowisko monetarystyczne

Koncepcja "efektu Pigou" przywracała nadszarpniętą przez Keynesistów wiarę w znaczenie pieniądza i polityki pieniężnej. Jak podkreśla M. Friedman, czołowy reprezentant monetaryzmu, koncepcja ta nie tylko dowodziła istnienia możliwości wpływu pieniądza na wielkości realne, ale pokazywała ponadto odmienny niż u Keynesa sposób wpływu procesów pieniężnych na gospodarkę¹². Ta właśnie koncepcja oraz przykre doświadczenia polityki taniego pieniądza po II wojnie światowej tworzyły podatny grunt dla powrotu wiary w istotną rolę polityki pieniężnej, która znalazła swój wyraz w rozwoju monetaryzmu.

Monetaryści, na czele z M. Friedmanem, stają na stanowisku, że pieniądz i polityka pieniężna wywierają istotny wpływ na przebieg procesów gospodarczych i to zarówno jeśli chodzi o nominalną, jak i realne aspekty procesów gospodarczych. Teoretyczną podstawą, na której rozwijają się te poglądy, jest sformułowana przez M. Friedmana teoria dochodu nominalnego wraz z towarzyszącymi jej postulatami odnośnie do podaży pieniądza i popytu na pieniądz¹³.

Jeśli chodzi o kwestię podaży pieniądza, to Friedman recypuje tezę tradycyjnego neoklasycyzmu o egzogenicznym charakterze podaży pieniądza, stając w ten sposób w opozycji wobec tych keynesistów (np. J. Robinson), którzy traktują podaż pieniądza jako rezultat zmian w aktywności gospodarczej. Co prawda, można się u niego

¹² F r i e d m a n, Rola polityki..., s. 262.

¹³ M. F r i e d m a n, A Theoretical Framework for Monetary Analysis, [w:] A. A. W a l t e r s, (ed.), Money and Banking, Penguin Education, New York 1973, s. 69-104.

również doszukać tezy o pewnym wpływie stanu koniunktury na ilość pieniądza w obiegu, to jednak zasadnicze znaczenie przywiązuje do relacji: pieniądź - gospodarka. Jeśli zaś chodzi o kwestię popytu na pieniądź, to Friedman odrzuca neoklasyczne przekonanie o stałości szybkości obiegu pieniądza. Nie podziela jednakże również przekonania Keynesa, zakładającego dosyć wysoką elastyczność popytu na pieniądź. Staje na stanowisku, że popyt na pieniądź jest wysoce stabilną funkcją kilku zmiennych (dochodu, stopy procentowej, przewidywań inflacyjnych), w rezultacie czego szybkość obiegu pieniądza musi się zmieniać tylko powoli i stopniowo.

Przyjmując powyższe postulaty oraz odrzucając neoklasyczne przekonanie o stabilności poziomu produkcji przy pełnym zatrudnieniu, neoklasyczne równanie określające poziom cen przekształca się u Friedmana w równanie wyznaczające dochód nominalny ($P \cdot Y$). Zgodnie z tym równaniem, zmiany podaży pieniądza wywołują zmiany w dochodzie nominalnym, które wynikają zarówno ze zmian poziomu produkcji, jak i zmian cen. W krótkim okresie (wg Friedmana do 5-10 lat) wahania podaży pieniądza oddziałują przede wszystkim na realne wielkości gospodarcze. Zmiana ilości pieniądza wywołuje bowiem pewne przesunięcia w obrębie portfela aktywów jednostek, powoduje po pewnym czasie wzrost globalnego popytu i w związku z tym wzrost produkcji i zatrudnienia. W długim okresie natomiast, kiedy błędne przewidywania inflacyjne są korygowane w procesie "uczenia się" jednostek, zmiany podaży pieniądza znajdują odbicie w zmianach poziomu cen (pionowa "krzywa Phillipsa"), zaś ustalające się w tym okresie poziomy produkcji i zatrudnienia są określone przez pozapieniężne czynniki gospodarcze.

Z teorii dochodu nominalnego, podkreślającej duże znaczenie pieniądza i polityki pieniężnej dla realnych i pieniężnych procesów gospodarczych, monetaryści wysnuwają dosyć spektakularne wnioski dla polityki gospodarczej. Choć dostrzegają krótkookresowy wpływ zmiany stopy ekspansji monetarnej na poziom produkcji i zatrudnienia, to jednak ze względu na występujące w tym oddziaływaniu dosyć długie i zmienne opóźnienia czasowe nie zalecają wykorzystywania tych środków dla osiągnięcia krótkookresowych celów w zakresie produkcji, zatrudnienia i bezrobocia. Podkreślają raczej konieczność przestrzegania pewnych zasad w zakresie polityki ekspansji monetarnej, aby nie tworzyć źródła niestabilności w gospodarce jako całości. Teza ta koresponduje z ich przekonaniem o

generalnej stabilności gospodarki wolnorynkowej i braku długookresowego oddziaływania procesów pieniężnych na wielkości realne w równowadze¹⁴. Wystarczy więc nie ingerować w procesy gospodarcze, ewentualnie co najwyżej stosować środki polityki mikroekonomicznej, usprawniające funkcjonowanie rynków, by zapewnić osiągnięcie długookresowych celów w zakresie produkcji, zatrudnienia i bezrobocia. Neoklasyczna proveniencja tych poglądów jest tu bardzo wyraźna.

Uwagi końcowe

Z zaprezentowanych tu koncepcji teoretycznych wynika dość istotna rozbieżność stanowisk ekonomii burżuazyjnej w analizowanej kwestii. Znajduje ona wyraz w zróżnicowanym ujęciu takich zagadnień, jak: charakter podaży pieniądza i popytu na pieniądź, wpływ procesów pieniężnych na wielkości realne, skuteczność tego wpływu oraz stopień wewnętrznej stabilności systemu kapitalistycznego. Sposób ich rozstrzygnięcia należy, jak sądzę, tłumaczyć zarówno reprezentowanym w tych teoriach poziomem poznania naukowego analizowanych aspektów rzeczywistości, jak i przyjętą przez ich autorów postawą ideologiczną.

Kluczowe znaczenie z punktu widzenia rozważanej przez nas kwestii miało rozstrzygnięcie charakteru podaży pieniądza. Jest to zrozumiałe, bowiem przyjęcie przekonania o endogenicznym charakterze podaży pieniądza implikuje, że zmiany podaży pieniądza są odzwierciedleniem zmian stanu koniunktury gospodarczej, co stawia pod znakiem zapytania celowość prowadzenia polityki pieniężnej, zaś przyjęcie twierdzenia o egzogenicznym charakterze podaży pieniądza oznacza, że podaż pieniądza może być kontrolowana przez władze monetarne i jest czynnikiem-determinującym zachodzące procesy gospodarcze. Stanowisko przyjęte na gruncie tradycyjnego neoklasycyzmu nie wydaje się osłkowiec słuszne, jeśli uwzględnić fakt, że pewna część podaży pieniądza powstaje w rezultacie endogenicznego procesu wynikającego z potrzeby sfinansowania obrotu towarów, zaś inna część jest związana z wydatkami budżetowymi państwa, które rosną nie dlatego, że wzrosła podaż pieniądza, ale na odwrót, podaż pieniądza wzrasta, bo rząd pragnie zwiększyć wydat-

¹⁴ Friedman, Rola polityki..., s. 266-280.

ki budżetowe. Podać pieniądza ma więc w pewnej mierze charakter endogeniczny, ale nie oznacza to wcale, że rację mają ci ortodoksyjni keynesiści, którzy odrzucają tezę o egzogenicznym charakterze pieniądza. Przeciwnie władze monetarne mogą w znacznej mierze określać ilość pieniądza w obiegu. Wydaje się, że stanowisko zaprezentowane przez Friedmana jest najbardziej realistyczne. Uznając bowiem w pewnym stopniu endogeniczny charakter pieniądza, podkreśla możliwość wpływu władz monetarnych na wielkość podaży pieniądza.

Przekonanie o egzogenicznym w zasadzie charakterze podaży pieniądza ma oczywiście zasadnicze znaczenie z punktu widzenia poglądu w kwestii roli pieniądza i polityki pieniężnej w kształtowaniu procesów gospodarczych. Nie determinuje ono jednak jeszcze znaczenia procesów pieniężnych dla realnych wielkości gospodarczych. Jak wynika z wcześniejszych rozważań, egzogeniczny charakter pieniądza może łączyć się zarówno z przekonaniem o oddziaływaniu pieniądza na realną sferę gospodarki (monetaryści), jak i z poglądem o braku w zasadzie takiego wpływu (tradycyjna neoklasyka). Tradycyjne podejście neoklasyczne, zakładające istnienie dosyć szczelnej "zasłony" między procesami pieniężnymi a realnymi, jest niewątpliwie nie do przyjęcia w gospodarce, w której funkcjonuje pieniądź. Docenić należy w związku z tym rolę Keynesa w zerwaniu z tradycją wyodrębniania analizy pieniężnej i realnej i podjęcie przez niego pewnej próby syntezy procesów pieniężnych i realnych. Co prawda, neoklasyczny postulat "neutralności pieniądza" odradza się jeszcze później w długookresowych analizach monetarystów, ale jest to "neutralność" dosyć szczególna, bo uznająca kształtowanie się dochodu nominalnego jako rezultatu nie tylko rozmiarów podaży pieniądza, ale także realnej produkcji.

Przeprowadzone analizy wskazują na dosyć ścisły związek roli pieniądza i polityki pieniężnej z kwestią stopnia wewnętrznej stabilności systemu kapitalistycznego. Znaczenie tego związku polega na tym, że rozstrzygnięcie kwestii stabilności wewnętrznej kapitalizmu implikuje określone zadania stojące przed polityką pieniężną. Przyjmując tezę o zasadniczej stabilności gospodarki kapitalistycznej, cele stawiane przed polityką pieniężną ulegają istotnej redukcji, stając zaś na gruncie poglądu o niestabilności wewnętrznej kapitalizmu, przed polityką pieniężną otwierają się ambitne zadania zapewnienia określonych rozmiarów produkcji i za-

trudnienia. Fakt ten ma istotne znaczenie przy ocenie prezentowanych poglądów. Teza monetarystów (i po części tradycyjnych neoklasyków), zakładająca ograniczony wpływ polityki pieniężnej na wielkości realne może na pierwszy rzut oka wydać się nawet dosyć bliska ekonomii marksistowskiej, ale jeśli uwzględnimy fakt, że jest ona formułowana w kontekście twierdzenia o stabilności wewnętrznej kapitalizmu, to ujawnia się wyraźnie jej apologetyczny charakter. W tej sytuacji twierdzenie Friedmana o egzogenicznym charakterze pieniądza, o traktowaniu zmian podaży pieniądza jako źródła zakłóceń procesów gospodarczych, o przejściowym wpływie pieniądza na gospodarkę, posiadają określoną wymowę ideologiczną. Wyrażają bowiem wiarę w zdolność gospodarki kapitalistycznej do zapewnienia stabilnej równowagi, która nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. W tej sytuacji trzeba docenić tezę Keynesa o występowaniu niestabilności wewnętrznej gospodarki wolnorynkowej (jakkolwiek pomijał on jej społeczne uwarunkowania) oraz jego pogląd, akcentujący nieskuteczność polityki pieniężnej w likwidacji tej niestabilności.

Eugeniusz Kwiatkowski

SOME REMARKS ON THE ROLE OF MONEY AND MONEY POLICY IN THE
BOURGEOIS ECONOMY

The analysis presented in the article is focussed on the role of money and money policy in capitalism, understood in the sense of possibilities and general effectiveness of the influence of money and money policy on economic processes in capitalism. The author's attention is concentrated on the influence of monetary processes on real economic processes, with their impact on inflationary processes being treated in a marginal way. These problems are analyzed against the background of selected theories of the bourgeois economy, and namely: traditional neoclassicism, Keynesian economy, concept of "Pigou effect", and monetarism. The analysis reveals a considerable divergence of views on the analyzed question, which - in the author's opinion - should be attributed both to the level of scientific cognition represented in these theories and the adopted ideological standpoint.